



Rynek w rękach wystawców

## Niecodzienny gość jarmarku

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

redaktor wydania

Sierpień tradycyjnie przeżywamy jako miesiąc trzeźwości. Choć walka z tym uzależnieniem w Polsce wydaje się czasami przypominać tę z wiatrakami, porywa się na nią co roku coraz więcej osób. Niektórzy skutecznie. Ci, którzy czasami powątpiewają w sens nawoływania do abstynencji, powinni pochylić się nad losem dzieci cierpiących z powodu pijaństwa bliskich, czy też przyjrzeć się tragicznym statystykom wypadków drogowych, spowodowanych przez pijanych kierowców.

### krótko

#### Goń bolszewika

**JAROCIN.** Na Bieg Zwycięstwa nad Bolszewikami „Goń Bolszewika, Goń” im. Sebastiana Małka i Jana Koziola, kawalerów orderu Virtuti Militari, zapraszają do Jarocina władze samorządowe tej gminy. Bieg, który zostanie rozegrany 15 sierpnia (start o godz. 14.30), ma przypomnieć sukces polskiego oręża w Bitwie Warszawskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Wyścig odbędzie się na trasie Jarocin–Nalepy.

Ponad 100 wystawców z różnych regionów Polski przyjechało na **11. Jarmark Dominikański.**

**T**arnobrzesci rynek na dwa dni – 8 i 9 sierpnia – zapełnił się straganami, oferującymi coś dla ciała i coś dla ducha. Można było kupić piękne, wykonane ze znanstwem, ikony, obrazy, rzeźby, ręcznie dziergane ubrania lub obrusy, ale także posilić się pajdą wiejskiego chleba ze smalcem, a później popieścić

podniebienie słodkimi łakociami. Słoneczna, prawdziwie sierpniowa pogoda sprzyjała odwiedzinom jarmarku, na który ściągnęły prawdziwe tłumy tarnobrzeżan i mieszkańców okolicznych miejscowości.

W sobotę wśród odwiedzających był także szczególnie gość, który swą wizytą zaskoczył wszystkich obecnych w tym czasie na rynku. Pośród kramów bowiem, oprowadzany przez przeora tarnobrzesckiego klasztoru dominikanów o. Pawła Barszczewskiego, przechadzał się sandomierski ordynariusz bp Krzysztof Nitkiewicz, z zainteresowaniem oglądając prezentowane przez rzemieślników wyroby.

– Byłam zupełnie zaskoczona, widząc naszego księdza biskupa, ale również ujęta jego naturalnością i że ot, tak zwyczajnie, przechadza się pomiędzy straganami – mówiła pani Anna.

Biskup Nitkiewicz, po raz pierwszy odwiedzając Tarnobrzeg, modlił się m.in. w klasztorze sióstr dominikanek w Wielowisi oraz przed cudownym wizerunkiem Pani Dzikowskiej.

Dzieciom wielką frajdę sprawiało przygotowane specjalnie dla nich miasteczko zabaw oraz kłowni, w których wcielili się aktorzy tarnobrzesckiego Teatru Modulo.

Zadowoleni byli także wystawcy, którym tego typu imprezy dają możliwość dotarcia do klientów ze swoimi wyrobami, dziełami. Swego entuzjazmu do tarnobrzesckiej imprezy nie ukrywał Jan Maciej Łyko, artysta rzeźbiarz z Rudnika nad Sanem. – Kiedy pyta się mnie, czy lubię tu przyjeżdżać – zwierzył się – odpowiadam: „Do Tarnobrzegu choćby na klęczkach”. Dlatego także tego roku przyjechałem. Nie mógłbym zresztą opuścić jarmarku, skoro uczestniczę w nim od samego początku, od pierwszej edycji. Czuję się tutaj jak przysłowiowa ryba w wodzie. Wspaniała atmosfera, doskonała organizacja i przede wszystkim mili, wspaniali ludzie. Za rok, jak Bóg da, też przyjadę.

Zakupy lub samo oglądanie umilały występy m.in. zespołów folklorystycznych, w tym kapeli „Jeżowanie” z Jeżowego oraz „Zakopiany” z samym Janem Karpiem-Bułęcką, który nie tylko grał, ale także śpiewał i tańczył.

mw

**Bp Krzysztof Nitkiewicz między straganami, oprowadzany przez tarnobrzesckiego przeora o. Pawła Barszczewskiego**



MARCIN RADZIŃSKI

## Jest rzecznik

**DIECEZJA.** Ks. Michał Szawan, dyrektor sandomierskiego oddziału „Gościa Niedzielnego”, został mianowany przez bp. sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza rzecznikiem prasowym kurii

sandomierskiej. Dotychczas diecezja nie posiadała swojego rzecznika. Ks. Michał Szawan od dwóch lat jest redaktorem i jednocześnie dyrektorem sandomierskiej mutacji „Gościa Niedzielnego”. **red**

## Goście Caritas



ANDRZEJ GAJEWSKI

Grupa polskich dzieci z Solecznik na Litwie obejrzała najciekawsze zabytki Sandomierza

**DIECEZJA.** 60-osobowa grupa polskich dzieci oraz ich opiekunowie z rejonu Soleczniki na Litwie spędzili wakacje na koloniach w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym w Bojanowie na Podkarpaciu. Goście przyjechali do Polski na zaproszenie Caritas Diecezji Sandomierskiej. W Sandomierzu dzieci obejrzały Starówkę, a także pływały statkiem pasażerskim po Wiśle. Na rynku Starego Miasta grupa z Solecznik spotkała się z burmistrzem Sandomierza Jerzym Borowskim. Gospodarz miasta podzielił się osobistymi

wspomnieniami ze swojego pobytu w Solecznikach, a także obdarował dzieci oraz ich opiekunów materiałami promującymi Sandomierz. Z kolei prywatny przedsiębiorca Jan Mączka poczęstował wszystkich uczestników wycieczki słodkimi wypiekami z piekarni w Dwikozach. Podczas pobytu w Sandomierzu, młodzi Polacy z Litwy spotkali się także z Markiem Rożkiem, który od wielu lat organizuje akcje pomocy na rzecz polskiego Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach na Litwie. **gan**

## Odnaczenia na Podkarpaciu



MARTA WOYNAROWSKA

Wśród odznaczonych podkarpackich policjantów był także insp. Jan Żak, komendant miejski policji w Tarnobrzegu

**JAROSŁAW.** Podkarpacki policjanci świętowali 2 sierpnia br. Centralne obchody odbyły się w Jarosławiu, gdzie oddana została do użytku i poświęcona nowa siedziba Komendy Powiatowej Policji. Obchody rozpoczęły się Mszą św., koncelebrowaną w jarosławskiej kolegiacie, której przewodniczył abp Józef Michalik, metropolita przemyski. Centralnym punktem uroczystości był apel, podczas którego wręczono odznaczenia i awanse. Wśród wyróżnionych był także insp. Jan Żak, komendant miejski policji w Tarnobrzegu. **mw**

## Jubileusz policjantów

**SANDOMIERZ.** Jubileusz 90-lecia powstania Policji Państwowej obchodzono 1 sierpnia br. w Komendzie Powiatowej Policji w Sandomierzu. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w intencji wszystkich funkcjonariuszy i pracowników policji w kościele pw. Świętego Ducha, którą odprawił kapelan sandomierskich mundurów ks. dr Mariusz Telega. W KPP 18 policjantów otrzymało awanse na wyższe stopnie, które odebrali z rąk mł. insp. Waldemara Wódkowskiego, p.o. zastępcy świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach, oraz mł. insp. Zbigniewa Kotarskiego, komendanta powiatowego policji w Sandomierzu. Zastępca burmistrza Marek Bronkowski oraz komendant Kotarski

wręczyli też wyróżnienia trzem najlepszym funkcjonariuszom z KPP w Sandomierzu: podinsp. Leszkowi Dębowskiemu – najlepszemu naczelnikowi, podkom. Piotrowi Smolińskiemu – najlepszemu policjantowi kryminalnemu oraz sierż. Karolowi Petrykowskemu – najlepszemu policjantowi prewencji. Ponadto złotym medalem za długoletnią służbę odznaczony został mł. asp. Jacek Niezgoda, zaś srebrny medal za długoletnią służbę trafił do mł. asp. Tadeusza Kozieła, a brązowy medal za zasługi dla obronności kraju do asp. szt. Marka Chudego. Natomiast złotą odznakę „Zasłużony Policjant” przyznano asp. szt. Ryszardowi Mędrykowskiemu. **gan**

## Święto Malin

**GODZISZÓW.** Święto Malin „Maliniaki” zorganizowało Gminne Centrum Kultury i Promocji wraz z Urzędem Gminy w Godziszowie. Impreza zgromadziła plantatorów oraz degustatorów tego smacznego owocu. Celem „Maliniaków” była promocja gminy jako terenu rolniczego, słynącego z uprawy malin i gryki. Gmina Godziszów może bowiem pochwalić się dwoma produktami, wpisanymi na listę produktów tradycyjnych przez ministra rolnictwa – są to miód gryczany godziszowski oraz gryczek godziszowski. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., odprawioną w intencji plantatorów malin przez proboszcza parafii ks. Józefa Krawczyka. W części artystycznej były koncerty, pokazy zapaśnicze,



ROBERT RADZIK

Każdy mógł skosztować wyrobów z malin

pokaz Teatru Ognia oraz loteria fantowa, z której dochód został przeznaczony na zakup tomografu komputerowego dla szpitala w Janowie Lubelskim. **iz**

## Sprawcy ujęci

**OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI, SZEWNIA.** Policja zatrzymała dwóch z trzech sprawców niedawnych zniszczeń dokonanych na cmentarzu parafialnym w Szewnej. Okazali się nimi 19-letni mieszkańcy powiatu ostrowieckiego. Przyznali się do stawianych im zarzutów, tj. do zniszczenia nagrobków, zbezczeszczenia i ograbienia zwłok. Prokuratura zastosowała wobec podejrzanych dozór policyjny oraz

poręczenie majątkowe w wysokości 1,5 tys. zł. **mw**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

sandomierz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska



Nawiedzenie po raz pierwszy z udziałem nowego ordynariusza

# Szczera radość powitania

**W Rzeczycy Ziemiańskiej procesję z obrazem po raz pierwszy poprowadził nowy ordynariusz PONIŻEJ: Maryi wypatrywano w odświętnych strojach i z różańcem w ręku**



Trwa nawiedzenie diecezji przez kopię jasnogórskiego obrazu. W mijającym tygodniu Matka Boża gościła w typowo rolniczym dekanacie Zaklików. Wszędzie **witały Ją tłumy wiernych i przystrojone odświętnie kościoły.**

**W** Rzeczycy Ziemiańskiej na czele witającego Maryję pochodu maszerowała również strażacka orkiestra oraz gospodynie wiejskie, ubrane w regionalne stroje. Do tej bowiem parafii pw.

Przemienienia Pańskiego obraz Czarnej Madonny po raz pierwszy przyprowadził nowy sandomierski ordynariusz – bp Krzysztof Nitkiewicz. Towarzyszył mu bp Edward Frankowski.



– Czuję się bardzo wyróżniony i zaszczycony tym faktem – powiedział ks. Jan Kazimierz Andrzejewski, proboszcz rzeczycyckiej parafii. Wszyscy wierni z Rzeczycy Ziemiańskiej, ale też z Rzeczycy-Kolonii, Łychowa, Trzydnika Małego i Zielonki bardzo czekali na ten moment. Chcieli bowiem osobiście poznać nowego pasterza, zobaczyć, jaki jest. Cała parafia solidnie przygotowała się na przyjęcie Matki Bożej w Jej Świętym Wizerunku Nawiedzenia.

Niewielki kościół w Rzeczycy Ziemiańskiej nie mógł pomieścić tak wielu wiernych. Większość wysłuchała więc przesłania skierowanego do nich przez Ojca Świętego Benedykta XVI, stojąc poza jego murami. Papież, którego list odczytał zaklikowski dziekan ks. Andrzej Kontek, życzył wszystkim, „aby nawiedzenie Jasnogórskiej Królowej przyniosło błogosławione owoce gorliwej wiary, rozmodlenia pojedynczych osób, rodzin, wspólnot parafialnych, pojednania zwaśnionych i wzajemnego przebaczenia oraz uproszenia wielu powołań kapłańskich i zakonnych. (...) Niech parafiom, rodzinom i poszczególnym wiernym towarzyszy szczera

radość powitania Bożej Matki słowami motto tego nawiedzenia: »Witaj, Królowo, Matko i Nadziejo Nasza«”.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył sandomierski ordynariusz Krzysztof Nitkiewicz. Biskup, witając wszystkich, powiedział między innymi: – Oddając cześć Maryi, którą Chrystus uczynił Królową Nieba, Matką Kościoła i naszą królową, wpierw musimy obmyć się z win, które przesłaniają nam Jej piękne oblicze. Uznając nasze grzechy, prosimy Ją, abyśmy mogli odważnie przeciwstawić się pokusom, aby Ona wypraszała nam potrzebne siły, byśmy byli prawdziwymi chrześcijanami, którzy mają odwagę głosić Ewangelię, żyć po chrześcijańsku w dzisiejszym niełatwym, a często i wrogim świecie.

Maryję w Jej Świętym Wizerunku Nawiedzenia serdeczni witali również wierni z parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Węglinie. Proboszcz ks. Tadeusz Krawczyk oraz mieszkańcy Węglina, Węglinka i Łychowa dołożyli wszelkich starań, aby – zarówno duchowo, jak i fizycznie – dobrze przygotować się na ten dzień.

Czarna Madonna przywędrowała do niewielkiego Węglina z Lipy w eskorcie policji, straży pożarnej i bp. Edwarda Frankowskiego. Na rogatkach przywitani Ją wierni na czele z dziekanem zaklikowskiego dekanatu ks. Andrzejem Kontkiem. Obraz do kościoła, którego wejście ustrojone było przez miejscowe gospodynie kwiatami w kształcie litery M, nieśli księża, ojcowie rodzin, matki, ministranci, lektorzy, dziewczęta, policjanci oraz strażacy. Nad drzewiami świętyni Matkę Bożą powitało hasło: „Maryjo, do Syna Swego nas prowadź”.

W zaklikowskim dekanacie Jasnogórska Królowa odwiedziła też Borów, Dąbrowę Olbięcą, Gościeradów, Lipę, Liśnik Duży, Olbięcin, Szczecin, Wołę Trzydnicką oraz Zaklików.

**Andrzej Capiga**



Biskup Nitkiewicz: Wierzę w spokojne rozwiązanie problemu

# Stan zawieszenia

Widok jest naprawdę przygnębiający: **sterta desek obok krzyża, pod którym leżą kwiaty i płoną znicze.**

**T**o było naprawdę niesamowite przeżycie. Z prawie 1200 ust pątników wydołyły się donośne suplikacje, których celem było przebłaganie Boga za lipcowe sprofanowanie (nieprzyzwoite napisy i rysunki), a następnie zdewastowanie kapliczki na osiedlu Młodynie w Stalowej Woli.

## Błagali o przebaczenie

Uczestnicy XXVI Stalowowskiej Pielgrzymki na Jasną Górę 4 sierpnia, wprost z Mszy św. odprawionej w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli, udali się na osiedle Młodynie.

- Tam, po odmówieniu ekspiacyjnych modlitw, biskup Edward Frankowski pobłogosławił każdą grupę - relacjonuje dyrektor stalowowskiej pielgrzymki ks. Adam Węglarz z parafii Opatrzności Bożej w Stalowej Woli. - Modliliśmy się także o szybkie wybudowanie w tym miejscu świątyni.

Kilka dni wcześniej w tym samym miejscu zatrzymali się także pielgrzymi z parafii św. Mikołaja Biskupa w Zaleszanych, którzy podążali na V Narodową Modlitwę o Trzeźwość do Miejsca Piastowego.

- Zatrzymaliśmy się przy krzyżu i kapliczce na osiedlu Młodynie w Stalowej Woli, która wcześniej została zbezczeszczone - wyjaśnia ks. Rafał Cudziło z zaleszańskich parafii. - Odmówiliśmy koronkę oraz odśpiewaliśmy „Boże, coś Polskę...”

## Próby dialogu

Sprawa wzniesienia świątyni na osiedlu Młodynie, na lesionym wzniesieniu zwanym



ZDZISŁAW SUROWANIEC

**Biskup Edward Frankowski błogosławi pielgrzymów ze wzgórz na Młodyniu**



ANDRZEJ CAPIGA

**Na wzgórzu pozostał tylko krzyż i poukładane w stos deski**

potocznie Kokoszą Górka, przy ul. Okulickiego w Stalowej Woli, toczy się już od kilku miesięcy. Nowy ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz jest gotowy na rozmowę, ufa bowiem, że tylko w ten sposób uda się rozwiązać narosłe problemy. - Wierzę w konstruktywne rozwiązanie problemu na drodze dialogu,

mając na względzie dobro wiernych i całej społeczności Stalowej Woli - podkreśla biskup.

Ordynariusz sandomierski i prezydent Stalowej Woli wymienili już w tej sprawie korespondencję.

Kapliczka ma dla stalowowskich wiernych szczególne znaczenie. To tutaj powitali

Matkę Boską Częstochowską w Jej Świętym Wizerunku Nawiedzenia. Kapliczka miała być również zapowiedzią budowy na Kokoszej Górce kościoła.

Niestety, nieznani sprawcy, dający o sobie systematycznie znać od kilku miesięcy, najpierw sprofanowali kapliczkę nieprzyzwoitymi napisami, a następnie zniszczyli (wyłamane elementy poręczy i schodów, podpalona draperia). Sprawa jest w rękach policji.

Obiekt - zdaniem powiatowego inspektora nadzoru budowlanego Mariana Pędłowskiego - zagrażał bezpieczeństwu ludzi. Wezwał więc ks. Jerzego Warchoła, pełnomocnika budowy nowego kościoła, do usunięcia tego zagrożenia. I tak też się stało. Obecnie zniszczone elementy drewnianej kapliczki leżą po składane na miejscu, na którym wcześniej stała. Kapliczkę starannie i z szacunkiem rozebrali mieszkańcy sąsiadującego z nią bloku.

**Andrzej Capiga**

## Narodziny dobra



**KS. JERZY WARCHOŁA,**  
PEŁNOMOCNIK  
BUDOWY KOŚCIOŁA  
- Zło jest zawsze  
widoczne z daleka.  
Jest krzykliwe

i porażające jak ostry sygnał alarmowy. Nie wolno jednak upadać na duchu. Dobra i dobrych ludzi jest więcej, inaczej ten świat już by się dawno rozpadł. Trzeba się solidarnie w dobro wspierać. Mam głęboką nadzieję, że tak będzie również w Stalowej Woli, chociaż niekiedy trzeba czasu, żeby zatriumfowało dobro. Postęp to zaślubiny prawdy z miłością. Tak trzymajmy, bo z tego narodzi się dobro w postaci nowej świątyni w Stalowej Woli.

## Biegacze na Jasnej Górze

## Modlitwa w biegu

Po raz 13. **biegacze z Tarnobrzega od 1 do 3 sierpnia pielgrzymowali do Czarnej Madonny na Jasnej Górze.**

Tarnobrzescy biegacze jako pierwsi w Polsce rozpoczęli tradycję tego nietypowego sposobu wędrówki do jasnogórskiego sanktuarium. W tym roku na trasę sprzed tarnobrzeckiego kościoła pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy 1 sierpnia wyruszyła grupa około 40 biegaczy. – W związku z tym, że bieg ma charakter sztafetowy, logistycznie nie ma możliwości zwiększenia grupy pielgrzymów, gdyż potrzebny byłby wówczas drugi autokar – wyjaśnił Zenon Dziadura, prezes Klubu Biegacza „Witar”. Do granic miasta pątników odprowadził proboszcz serbinowskiej parafii ks. prał. Michał Józefczyk.

Trasa obejmowała 3 etapy. – Uczestnicy podzieleni są w zależności od poziomu wytrenowania i możliwości biegowych na 4 grupy.

Od najmocniejszej do młodzieżowej – wyjaśniał prezes Dziadura. – Każdy uczestnik obowiązkowo musi przebiec swój etap, chyba że uniemożliwią to jakieś przeszkody, na przykład kontuzja. Ale, oczywiście, jeśli tylko ktoś chce i czuje się na siłach, może bieć dłuższy odcinek.

Pielgrzymom przez całą trasę towarzyszyła karetka pogotowia, udostępniona nieodpłatnie przez tarnobrzeczki szpital. Nad ich bezpieczeństwem czuwali także policjanci z powiatów, przez które prowadziła trasa biegu.

Od kilku lat w tym pielgrzymowaniu uczestniczy przeor tarnobrzeczki ojców dominikanów o. Paweł Barszczewski OP. – W pielgrzymowaniu ważne jest to, że my wtedy modlimy się także własnym ciałem – powiedział o. Barszczewski. – Biegacze, gdy już wyruszą, to nie myślą o oddychaniu, o postawie. To już jest automatyczne. Wtedy jest czas na modlitwę, na przemyślenia, a także na odrobinę samotności na trasie.

Pielgrzymkę zakończyła Msza św., odprawiona przed wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej.

**Piotr Duma**

## Komentarz tygodnia



felieton

**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Obywatele drugiej kategorii

Kierowanie szpitalem, położonym w którymś z województw ściany wschodniej, to dzisiaj zajęcie wymagające posiadania niezwyklej umiejętności. Właśnie tam ujawniły się kolejne problemy publicznej służby zdrowia. Problemy tak wielkie, że po bliższym ich poznaniu nasuwa się refleksja, że wkrótce przyjdzie mieszkańcom południowo-wschodniej Polski leczyć się albo w ekskluzywnych prywatnych klinikach, albo u wiejskich znachorek. Okazuje się bowiem, że bez żadnej swojej winy szpitale na Podkarpaciu i w Świętokrzyskiem przeżywają poważne finansowe turbulencje. I to wszystkie naraz, niezależnie od wielkości obszaru, na którym działają, sprawności samorządu powiatowego lub wojewódzkiego i osobistych predyspozycji kierującego lecznicą.

Dyrektorom szpitali przyszło zbiorowo odpowiadać za to, że władze centralne zajęte są przede wszystkim strategicznymi planami prywatyzacyjnymi, a nie skandalicznie niskim poziomem finansowania lecznictwa w Polsce. Dopiero po wielkiej awanturze rząd na jesień zająć się zmianą tzw. algorytmu, który powoduje wielką nierówność w rozdziale środków pomiędzy poszczególne oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia. Nim to jednak nastąpi, dyrektorzy szpitali muszą wysłać do oddziału NFZ tzw. przedsądowe wezwania do zapłaty za nadwykonania z 2008 roku lub skierować bezpośrednio do sądu sprawy o zwrot pieniędzy za wykonaną pracę. Mówiąc prosto: zadaniem szpitali jest dzisiaj sądowa walka ze swoim „dobrodziejem”.

Dlaczego tak się dzieje? Wyjaśnia to interpelacja jednego ze świętokrzyskich posłów Przemysława Gosiewskiego. Napisał on w maju do ministra zdrowia m.in.: „Funkcjonujący obecnie algorytm podziału środków pomiędzy centralę i oddziały wojewódzkie Narodowego Funduszu Zdrowia z przeznaczeniem na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej jest krzywdzący dla mniejszych regionów naszego kraju. Dla województw takich m.in. jak: świętokrzyskie, podkarpackie czy warmińsko-mazurskie sposób, w jaki jest dokonywany podział środków na świadczenia zdrowotne, powoduje, iż tamtejsze zakłady opieki zdrowotnej są pozbawiane możliwości należytego świadczenia usług medycznych dla mieszkańców swojego regionu. Brakuje im bowiem na to środków finansowych”. A najważniejszy problem to ten, że wyjątkowo niesprawiedliwie dla tych województw uwzględniono w algorytmie wskaźnik, którego głównym elementem jest przeciętny miesięczny dochód będący do dyspozycji gospodarstwa domowego, przypadający na 1 osobę.

Z tego faktu wynika następująca konstatacja: żyjemy w regionach biednych, o najniższej średniej zarobków w kraju, dlatego należy się nam (np. w szpitalach i przychodniach) znacznie mniej niż mieszkańcom bogatych województw. Ta obowiązująca dzisiaj filozofia państwa jest więc prosta jak cep. Wyklucza nie tylko jakikolwiek solidaryzm społeczny, ale robi z nas obywateli drugiej kategorii.



**Pielgrzymów pobłogosławił i odprowadził ks. prał. Michał Józefczyk**

## Kalendarium Nawiedzenia

DEKANAT OŻARÓW

**16 sierpnia** – parafia Janików

**17 sierpnia** – parafia Słupia Nadbrzeżna

**18 sierpnia** – parafia Ożarów

**19 sierpnia** – parafia Gliniany

**20 sierpnia** – parafia Ruda Kościelna

**21 sierpnia** – parafia Ćmielów

**22 sierpnia** – parafia Wojciechowice



# Sierpniowa krucja

## OBYCZAJE.

**113 wypadków spowodowali nietrzeźwi kierowcy i piesi w pierwszym półroczu tego roku na drogach województwa podkarpackiego. 12 osób nie żyje, a 137 zostało rannych.**

tekst

**ANDRZEJ CAPIGA**

acapiga@goscniedzielny.pl

**DOROTA SOBOLEWSKA-BIELECKA**

dsobolewska@goscniedzielny.pl

**MARTA WOYNAROWSKA**

mwoynarowska@goscniedzielny.pl

Jak co roku Episkopat Polski apeluje do rodaków, aby przynajmniej w sierpniu powstrzymali się od spożywania alkoholu. Biskupi zachęcają także do modlitwy o trzeźwość. W liście, odczytanym wiernym w ostatnią niedzielę lipca, bp Antoni Dydycz, przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski, nawiązując do skargi Boga na złe występki mieszkańców Sodomy i Gomory, napisał: „(...) Możemy przypuszczać, że gdyby Pan Bóg zwracał się do kogoś podobnego jak Abraham, to mógłby powiedzieć: »Skarga na pijaństwo, nietrzeźwość i na używanie narkotyków przez ojców i matki, ludzi młodych i starszych, kierowców i pieszych, dobrze zarabiających i bezrobotnych wyjątkowo głośno się rozlega, bo występki wyżej



**Karol Czemecki, ks. Rafał Cudziło i Janina Baran skutecznie wspierają trzeźwością krucjatę w zaleszańskej parafii**

wymienionych i wielu innych są bardzo ciężkie».

### Modlitwa o trzeźwość

Apel o trzeźwość nie zawsze, niestety, pada na podatny grunt. Siła nałogu jest bowiem ogromna. Są jednak wyjątki, które potwierdzają ogólnie znaną prawdę, że jak się naprawdę chce, to wszystko można.

W parafii św. Mikołaja Biskupa w Zaleszanych działa na przykład bardzo silny ruch abstynencki. Obecnie zaangażowanych jest w nim prawie 50 osób, które wśród bliskich i znajomych promują zdrowy styl życia. Efekty już są.

– W ubiegłym roku – mówi Janina Baran, szefowa zaleszańskie-go Legionu Maryi – na coroczną modlitwę o trzeźwość do Miejsca

Piastowego jechaliśmy wspólnie ze Stalową Wolą, w tym roku prawie sami skompletowaliśmy pełen autobus – w sumie 40 osób. Niestety, wesela i chrzciny nadal zakrapiane są alkoholem, ale są też pozytywne wyjątki.

W tegorocznej V Narodowej Modlitwie o Trzeźwość w Miejscu Piastowym uczestniczyło również sporo młodych ludzi, w tym 10-osobowa grupa z Zaleszan.

– To było ogromne przeżycie – zwierza się Karol Czemecki, który na takiej modlitwie był po raz pierwszy. – Wśród młodych – dodaje – walka z pijaństwem jest trudniejsza. Z roku na rok coraz więcej z nich sięga po kieliszek. Z pewnością duży na to wpływ ma większy dostęp do alkoholu. Sam nie piję i,

na szczęście, nie narażam się przez to na społeczny ostracyzm. Koledzy po prostu to rozumieją.

Na czele zaleszańskej pielgrzymki do Miejsca Piastowego stał ks. Rafał Cudziło. Był to jego drugi wyjazd z wiernymi na narodową modlitwę o trzeźwość.

– Przez cały dzień – wspomina ks. Rafał – pielgrzymi brali udział w wykładach i dyskusjach poświęconych zagrożeniom, jakie niesie z sobą uzależnienie od alkoholu. Swoimi doświadczeniami dzielili się też członkowie ruchu Anonimowych Alkoholików. Odprawiona została także Msza św., której przewodniczył bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu ds. Trzeźwości przy Komisji Episkopatu Polski.

# ata

## Nie lękajcie się

Dobrą robotę dla propagowania ruchu trzeźwościowego w diecezji sandomierskiej na pewno wykonał również ks. prałat Władysław Żązel, który w maju ubiegłego roku – wraz z góralską kapelą – przebywał w sanktuarium w Nisku, uświetniając w ten sposób doroczną pielgrzymkę Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Ks. prałat Żązel, proboszcz parafii Kamesznica w diecezji bielsko-żywieckiej, jest znanym w całej Polsce duszpastorem trzeźwości oraz inicjatorem wesel bezalkoholowych w swojej parafii. Jego słowa: „Pić niedużo to nic dużego. Nie pić wcale – to dopiero coś!. Ale na to trza chłopą” nie wymagają żadnego komentarza. W wygłoszonej wówczas homilii powiedział także: „Nie lękajcie się być abstynentami”.

Nie można również pominąć roli, jaką w propagowaniu abstynencji odgrywa Krucjata Wyzwolenia Człowieka, która – na przykład w parafii św. Jana Chrzyciela w Janowie Lubelskim – działa już od grudnia 1995 roku. Wówczas to bowiem grupa młodzieży z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego dobrowolnie zadeklarowała swoją gotowość wstąpienia do krucjaty. Członkowie KWC podejmują całkowitą abstynencję, która – wsparta modlitwami – jest konkretną odpowiedzią na apel Jana Pawła II o odnowę moralną w naszej ojczyźnie. Zawołaniem krucjaty są słowa: „Nie lękajcie się!”. Obecnie janowska grupa zrzesza 102 członków. Z dużym uznaniem o pracy KWC w sandomierskiej diecezji dwa lata temu podczas trzeźwościowej pielgrzymki wypowiedział się bp Edward Frankowski: „Szczególne uznanie należy się młodym ludziom, którzy na wakacyjnych oazach ofiarowują Bogu i Maryi swój dar abstynencji dla trzeźwosci swoich bliskich”.

## Silni duchem

Przy parafii św. Barbary w Staszowie z kolei od 11 lat działa Parafialna Wspólnota Trzeźwościana

pod patronatem św. Maksymiliana Kolbego. Powstała z inicjatywy członków Ruchu Światło-Życie, którzy zaangażowali się w działalność Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Członkowie wspólnoty zamawiają w każdą ostatnią niedzielę miesiąca Mszę św. w intencji trzeźwości, a następnie uczestniczą w formacyjno-modlitewnym spotkaniu.

– Jego uczestnicy bardzo cenią sobie wspólnie spędzany czas i dają świadectwo pomocy Bożej dla nich samych i ich rodzin – powiedział proboszcz parafii ks. kan. Edward Zieliński. – Mówią, że czują się wewnątrz silniejsi na drodze powrotu do życia w trzeźwości. Pragnę podziękować Bogu za te osobiste nawrócenia i gorliwie modłę się za tych, którym brak wiary albo trwanie w nałogu nie pozwala powrócić do Boga.

Pięknym przykładem trwania w trzeźwości są również uroczyste przyrzeczenia, składane przez młodzież należącą do krucjaty. Młodzi parafianie rezygnują z alkoholu na czas wakacji, a nawet na całe życie. Ponadto prowadzą działalność profilaktyczną w swoim miejscu zamieszkania lub pracy. Coraz częstsze wśród członków krucjaty są bezalkoholowe przyjęcia z okazji chrztu, komunii czy wesela.

O wytrwanie w abstynencji zabiega też Staszowski Ośrodek Trzeźwości „Strumyk”. Specjaliści udzielają porad, jak walczyć z alkoholizmem, prowadzona jest również terapia grupowa i indywidualna dla osób uzależnionych. Ośrodek organizuje spotkania, festyny i zabawy dla tych, którzy potrafią bawić się bez alkoholu. Jego członkowie utrzymują kontakty z innymi środowiskami abstynenckimi z województwa świętokrzyskiego, a także całej Polski.

– Jest to doskonały sposób na integrację środowisk, na wymianę doświadczeń i także po to, by wspólnie cieszyć się życiem w trzeźwości – uważa prezes ośrodka Danuta Batóg.

## Wyzwolić odwagę

– Pierwszym i najważniejszym krokiem, jaki musi zrobić kobieta borykająca się z problemem alkoholowym w swojej rodzinie oraz często towarzyszącą mu przemocą psychiczną i fizyczną, jest wyjście na zewnątrz – mówi pani Aleksandra ze Stowarzyszenia „Kobiety wobec przemocy alkoholowej w rodzinie”. – Otwarcie się i odważne poproszenie o wsparcie ludzi, instytucji, stowarzyszeń niosących pomoc rodzinom cierpiącym z powodu uzależnienia któregoś z członków rodziny – podkreśla. Tarnobrzeskie stowarzyszenie, w którym działa pani Aleksandra, pomaga ofiarom alkoholików od 16 lat. Setki, jeśli nie tysiące kobiet i dzieci skorzystało ze wsparcia jego członkiń, dzięki którym ich życie z piekła zmieniło się w spokojną, pełną miłości codzienność. Tylko w ubiegłym roku z porad skorzystały 122 osoby.

– Udzielamy pomocy z zakresu poradnictwa psychologicznego, pedagogicznego oraz prawnego – informuje pani Aleksandra. – Pełnimy dyżury w każdy wtorek i czwartek w godzinach 17–19 w budynku przy parafii MB Nieustającej Pomocy na tarnobrzeskim osiedlu Serbinów. Można wówczas skorzystać z porad psychologa,

pedagoga oraz specjalistów zajmujących się przemocą w rodzinie.

W ramach swojej działalności stowarzyszenie prowadzi świetlicę środowiskową dla dzieci i młodzieży. Od poniedziałku do piątku w godz. 14–18 dzieci mogą liczyć tam na pomoc w odrabianiu lekcji, bezpłatne korepetycje, posiłek. Świetlica zapewnia im także wiele interesujących form spędzenia wolnego czasu, organizując wycieczki, zajęcia komputerowe, spotkania z ciekawymi ludźmi oraz różne gry i zabawy.

– Cieszy nas coraz bardziej zauważalne przełamywanie bariery wstydu przez kobiety – mówi pani Aleksandra. – Wstydu, któremu przecież w żaden sposób nie są winne. A przecież problem alkoholowy narasta. Wystarczy popatrzeć, ilu młodych, często nieletnich, sięga po alkohol, upijając się nim. Stowarzyszenie szacuje, że prawie w co trzeciej rodzinie w Tarnobrzegu są członkowie, w zdecydowanej większości mężczyźni (ojcowie, synowie), dotknięci chorobą alkoholową. W ilu z nich dochodzi do przemocy? Chyba nietrudno się domyśleć.

Czy tegoroczna krucjata o trzeźwość zakończy się pełnym sukcesem? Raczej nie. Nadzieja jednak w tym, że każda kropla drąży skałę...



Podczas V Narodowej Modlitwy o Trzeźwość Zaleszany reprezentowała mocna 40-osobowa grupa



Wakacje z oazą

# Więzi nieesemesowe

**„Za górami, za lasami, w krainie bez komórkowego zasięgu...”** – tak rozpoczynało się wiele meldunków, które w czasie Oazowego Dnia Wspólnoty składali jego uczestnicy.



ZDJEŃCIE KS. ADAMA LECHWAR



Wypoczynek na oazie ma swoją specyfikę, jest bowiem połączony z formacją. Tegoroczne hasło duszpasterskie brzmiało: „Otoczmy troską życie”. I właśnie w trosce o życie i jego piękny kształt uczestnicy oaz spotykali się z s. Grażyną Chrobak, która na co dzień pracuje w Liceum Katolickim w Sandomierzu. Prowadzone w szkole zajęcia z zakresu dziennikarstwa pomogły jej w dotarciu do młodzieży w interesujący sposób. Równocześnie znajomość tego warsztatu pozwoliła uwrażliwić na fałszywy obraz

**Bp Krzysztof Nitkiewicz przemawia do oazowiczów w Rakowie**



człowieka i jego potrzeb, kształtowany często przez media i powielany nawet przez nauczycieli w zakresie wychowania do życia w rodzinie. Spotkania z młodymi słuchaczami i dyskusje okazywały się bardzo żywe. Dwu-, czasem dwuipółgodzinne rozmowy wydawały się za krótkie.

– To bardzo ważne spotkanie – mówiła Małgosia. – Trudno rozmawia się dziś o tych intymnych sprawach, choć dużo rzeczy można znaleźć w czasopismach i internecie. Trudno, bo często bez szacunku do tajemnicy, którą jest człowiek. A on pozostanie tą tajemnicą, choćby go obfotografowano z każdej strony.

Ogółem w tym roku oazy przeżywało 617 osób, w tym na pierwszym turnusie

287 i 330 na drugim. Opiekę nad ich bezpiecznym pobytom oraz rozwojem duchowym pełniło 131 osób. Warto zaznaczyć, że posługę wychowawczą podjęło również 18 kleryków z sandomierskiego Wyższego Seminarium Duchownego.

## Spotkania z biskupami

W ramach Oazy Wielkiej „Golgota” odbyły się trzy wakacyjne Oazy Dni Wspólnoty z udziałem naszych księży biskupów. Do Jasienia, gdzie 10 i 26 lipca zgromadzili się oazowicze u Matki Bożej Patronki Wypędzonych z Ojczyzny, na spotkanie z młodzieżą przyjechał bp Edward Frankowski. – Gąsienica, poczwarka i motyl to trzy różne formy tego samego życia – mówił w homilii do młodych. – I nikt tego nie kwestionuje. Czyż nie w ten

sam sposób trzeba się odnosić do różnych stadiów ludzkiego życia? – pytał. – A przecież istnieje jeszcze wyższa, duchowa forma ludzkiego życia, którą trzeba zauważyć i w sobie rozwinąć.

Bp Krzysztof Nitkiewicz odwiedził natomiast 28 lipca br. oazowiczów wypoczywających na terenie naszej diecezji, którzy jako miejsce przeżywania Dnia Wspólnoty wybrali sanktuarium Matki Bożej Cudownej Przemiany w Rakowie.

## Bp Edward Frankowski na spotkaniu w Jasieniu

**OBOK: Do wspólnoty świadectwa i modlitwy przyłączyły się oazy z diecezji lubelskiej i siedleckiej, które były zorganizowane w pobliżu oaz naszej diecezji. Na zdjęciu prezentacja oazy z Ropienki**

Było to radosne i oczekiwane spotkanie. W homilii pasterz podkreślał znaczenie więzów, które tworzą się w czasie oaz. – Ważniejsze od tych esemesowych więzi i kontaktów są te, które rozwija człowiek przez dobro, przez okazane zrozumienie i życzliwość – podkreślił bp Nitkiewicz. – Pełne są te, które dokonują się w Duchu Świętym, bo wprowadzają człowieka w relację z Bogiem, w wieczność.

Błogosławieństwo pasterskie naszych biskupów ma utrwalać owoce tego formacyjnego czasu obejmującego 15 dni przeżytych w rytm tajemnic różańcowych. A trzeba wielkiego błogosławieństwa, by każdy z oazowiczów stał się apostołem, który – zgodnie z oazowym hasłem pracy rocznej – ma czynić uczniów Pana ze wszystkich narodów.

W tym miejscu wyrażam też radosną wdzięczność dobroczyńcom naszych oaz, tak samorządom, jak i proboszczom oraz Bankowi Żywności w Tarnobrzegu i wielu sponsorom prywatnym, za wsparcie organizacji naszego wypoczynku i formacji.

**Ks. Adam Lechwar**